

Strona znajduje się w archiwum.



## KWP: 16 LAT TEMU ZGINĄŁ NA SŁUŻBIE - MARKU PAMIĘTAMY...

Data publikacji 17.08.2018

**Nie można kształtować przyszłości, nie pamiętając o przeszłości. To, gdzie teraz jesteśmy, jaki kształt ma nasza formacja, zawdzięczamy między innymi tym, których już z nami nie ma. Marek Cekała to funkcjonariusz, który ponosząc śmierć na służbie, zapisał się na kartach historii, a co ważniejsze - w pamięci kolegów z pracy, jako bohater. Życia nikt mu już nie wróci, ale pamięć o nim nigdy w nas nie zginie. Dlatego każdego roku, dzisiaj po raz 16 w gronie rodziny uczciliśmy pamięć Marka.**

Młodszy aspirant Marek Cekała - Referent Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, służbę w Policji rozpoczął 1 grudnia 1992 roku na stanowisku policjanta w Kompanii Prewencji KWP w Olsztynie. W 1997 roku ukończył kurs podoficerski w Szkole Policji w Słupsku. 30 czerwca 2000 roku został mianowany na stanowisku referenta w Oddziale Prewencji Policji w Olsztynie. 17 sierpnia 2002 roku, pełniąc służbę patrolową w Mikołajkach, podjął pieszy pościg za 3 bandytami, którzy w barze miejskim oddając kilka strzałów z broni palnej zabili innego mężczyznę. Marek Cekała zginął podczas pościgu za sprawcami napadu podczas wymiany ognia.

Bohaterski policjant pośmiertnie został odznaczony Złotą Odznaką „Zasłużony Policjant” i mianowany na stopień młodszego aspiranta.

Dzisiaj mija dokładnie 16 lat od czasu, jak nasz kolega oddał swoje życie na służbie. Na cmentarzu przy ulicy Poprzecznej w Olsztynie insp. Jan Markowski Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie oraz Henryk Kołecki przedstawiciel Warmińsko - Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Olsztynie w obecności rodziny, policjantów garnizonu warmińsko - mazurskiego oraz przy asyście warty honorowej złożyli kwiaty na jego pomniku. Insp. Jan Markowski wręczył rodzicom policjanta zaproszenie na V Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn im. mł.asp. Marka Cekały o Puchar Komendanta Głównego Policji, który odbędzie się w dniach 12-14 września br.



Henryk Kołecki wspominając Marka przypomniał, że „był spokojnym policjantem, który bardzo dobrze wykonywał swoje obowiązki. Kiedy go poznałem byłem policjantem z kilkuletnim stażem, a on dopiero wstąpił w nasze szeregi. W dniu, w którym zginął, pełniłem służbę na dyżurce. Ktoś z kolegów przekazał informację, że Marek nie żyje, że został postrzelony. Absolutnie nie wierzyliśmy w to. Próbowaliśmy się skontaktować z kimś w Mikołajkach, aby potwierdzić ten

*fakt. Zadzwonił nasz dowódca, który przekazał nam informację o śmierci Marka. Trudno było nam to zrozumieć. Zadawaliśmy sobie pytanie, jak to możliwe, że ktoś strzelił do policjanta? Kiedy słyszeliśmy o śmierci policjanta w Polsce, bardzo to przeżywaliśmy. Niewyobrażalne więc było to, gdy zabito tak bliskiego członka naszej policyjnej rodziny”.*

W Mikołajkach przy tablicy pamiątkowej ufundowanej przez mieszkańców oraz władze miasta, w obecności rodziny, policjanci m.in. Komendant Komisariatu Policji w Mikołajkach podkom. Andrzej Jaźwiński, ks. Tadeusz Machaj z Parafii Matki Bożej Różańcowej w Mikołajkach oraz mieszkańcy złożyli znicze.



Podkom. Andrzej Jaźwiński - Komendant Komisariatu Policji w Mikołajkach, tak wspomina Marka „*poznałem go, gdy przyjechał na tzw. sezon. Byłem wtedy dzielnicowym. Zdarzało się, że mieliśmy wspólne służby. Był bardzo uczynnym policjantem, nigdy nie odmówił pomocy, bardzo spokojny i pracowity. Tego dnia miałem służbę do 18.00. Wróciłem do domu. Dowiedziałem się od swojej matki, że zastrzelono policjanta. Natychmiast pojechałem do komisariatu. Tam dowiedziałem się, że zginął Marek Cekała. Płakałem. Nie mogłem uwierzyć, w to, że Marek nie żyje. Było ciężko. Pamiętam, że wszyscy zaangażowaliśmy się w śledztwo dotyczące zabójstwa Marka”.*

Tak. Pamięć o Marku nie zginie. Jest ona przekazywana młodszym policjantom, zwłaszcza tym wstępującym do służby. Policjanci, którzy przyjeżdżają na tzw. sezon, pamiętają o koledze, który został zastrzelony na służbie. Składają kwiaty i znicze pod tablicą upamiętniającą jego śmierć. Jak przyznają policjanci, przykład Marka wręcz namacalnie pokazuje, że każdy z nas pełniący tę niebezpieczną służbę może zginąć.

in